

Express Pomorski

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. św. Katarzyny Nr. 3. Telef. Nr. 326

Co warte będą interpelacje poselskie gdy je wnieść będą obrażeni posłowie

Wczorajsze rewelacje o wniosku posła Paczka i towarzyszy z P. P. S. wymierzonym przeciwko wicedyrektorowi Głównego urzędu probierczego p. Aleksandrowiczowi, a opartym na nieprawdziwych doniesieniach zwolnionego z dniem 1 lipca b. r. dyrektora Wasilewskiego — należy uzupełnić takimi niezwykle charakterystycznym szczegółem, o którym głośno mówi się w Seimie.

Poseł Paczek, autor sławnego wniosku oskarżycielskiego otrzymał oficjalne materiały, będące rezultatem szczegółowej rewizji Urzędu probierczego

WARSZAWA, 22. V. go i komisji zbiorczy na Skarb Narodowy.

Z materiałów tych jasno wynika, że nie może być mowy o obciążeniu jakimkolwiek zarzutami tak oddanego idei Skarbu Narodowego działacza, jakim jest p. Aleksandrowicz.

Nie wsmak poszły te materiały nam posłowi Paczkowi, tem niemniej odezwał się on po chwili.

— Albo p. Aleksandrowicz będzie usunięty ze swego stanowiska i pan Wasilewski pozostanie dyrektorem, albo wnieść interpelację.

Wystarczy!

Nie przyjmujcie banknotów rozmyślnie zniszczonych Bo będziecie musieli płacić za niechlujów

Bank Polski wyjaśnia, że pobiera zwrot kosztów fabrykacji jedynie tylko za banknoty rozmyślnie uszkodzone.

A więc banknoty: zanieczyszczone farbą, przedrukowane, przestemplowane, nadpalone, lub też w inny sposób rozmyślnie uszkodzone, tak, że nie nadają się więcej do obiegu, winny być w kasach Banku Polskiego wymienione za zwrot kosztów fabrykacji.

Banknoty zaś o lekkim uszkodzeniu, jak to: zmięte, peknie, z powodu składania, względnie naddarte lub w inny sposób przypadkowo uszkodzone bez zbytecznego naruszenia rysunku, a posiadające wszystkie numery i podpis winny być przez wszystkie instytucje i osoby przyjmowane bez żadnych ograniczeń, gdyż Bank Polski przy wpłaceniu takich banknotów nie pobiera kosztów druku.

Bank Polski wyjaśnia, że pobiera zwrot kosztów fabrykacji jedynie tylko za banknoty rozmyślnie uszkodzone.

A więc banknoty: zanieczyszczone farbą, przedrukowane, przestemplowane, nadpalone, lub też w inny sposób rozmyślnie uszkodzone, tak, że nie nadają się więcej do obiegu, winny być w kasach Banku Polskiego wymienione za zwrot kosztów fabrykacji.

Banknoty zaś o lekkim uszkodzeniu, jak to: zmięte, peknie, z powodu składania, względnie naddarte lub w inny sposób przypadkowo uszkodzone bez zbytecznego naruszenia rysunku, a posiadające wszystkie numery i podpis winny być przez wszystkie instytucje i osoby przyjmowane bez żadnych ograniczeń, gdyż Bank Polski przy wpłaceniu takich banknotów nie pobiera kosztów druku.

Na brutalny podstęp hakatystów znajdzie się sposób Nie damy wyrzucić naszej młodzieży z gdańskiej politechniki

Organizowaniem pomocy dla studentów polskich na politechnice Gdańskiej, gdzie podwyższone do 400 guldów wpisy semestralne uniemożliwiłyby naszej młodzieży dalsze studia, zajął się gorąco znany działacz, mec. Antoni Osuchowski, prezes Towarzystwa im. A. Mickiewicza.

Dla zapłacenia wpisów za studentów w Gdańsku młodzież, potrzeba około 40 tysięcy złotych.

Jak się dowiadujemy, rząd, mimo daleko posuniętych oszczędności, wyświętnie na ten cel pewne sumy, reszta ma być zebrana przez społeczeństwo.

OLIMPIADA

COŚ TAK, JAK U NAS.

Z Zagrzebia donoszą nam. Reprezentacyjna drużyna Jugosławii wstrzymała chwilowo wyjazd swój na Olimpiadę do Paryża, a to z braku odpowiednich środków.

Przyp. Red. Przy sposobności zwracamy uwagę redakcji Biuletynu sportowego P. A. T. na niewłaściwość niemieckich nazw miejscowości słowiańskich, przez podawanie depesz „Olmütz, Preßau, Agram” i t. d.

ZAWODY TRZECH SPORTÓW.

Z Paryża pisał. Czasopismo „L'Auto” organizuje tu w czasie Olimpiady w dniu 18 czerwca ca nader oryginalne i trudne

zawody pod nazwą „La concurrence des Trois Sports”. Warunki konkursu przedstawia się następująca: 2 km. biegiem, 15 km. na rowerze, 2 km. biegiem, 30 min. woda (pływanie). Konkurs ten uważany jest za jeden z najciekawszych i najtrudniejszych zawodów sezonu.

BULGARIA — TOWARZYSKA NASZEJ NIEDOLI.

Z Wiednia pisał: Dzisiaj odbyły się zawody piłki nożnej między olimpijską drużyną Bułgarii, a reprezentacją Austrii. Austria zwyciężyła w stosunku 6:0 (2:0). Przewaga Austrii była znaczna. Gra odbyła się przeważnie pod bramką gości.

Sledźcie grobów chcieli przykryć jednym memorjałem Kto nie pochwała zbrodni sowieckiej -- gnije w kazamatach

MOSKWA. (Tel. wł.). W Kijowie aresztowano dwóch profesorów uniwersytetu za to, że odmówili podpisania memorja-

tu, uznającego, iż wyrok w osławionym procesie kijowskim, skazujący na śmierć 17 profesorów, jest sprawiedliwy.

Obrzymi pożar fabryki „Wulkan” Setki robotników bez pracy

Dziś o godz. 2 i pół w nocy strażak na czatowni praskiego oddziału straży ogniowej zauważył otwarty ogień na terytorjum fabryki wyrobów metalowych i emalowanych warszawskiego towarzystwa „Wulkan” przy ul. Jagiellońskiej nr. 4—6, na Pradze. Wkrótce nad Pragę w okolicy kościoła św. Florjana ukazała się duża funa, która zaalarmowała całą dzielnicę.

Na ratunek — prócz praskiego oddziału straży — przybyły trzy oddziały warszawskie. Pierwszy stanął w płomieniach budynek kralajni. Gdy zaalarmowana straż stanęła do pracy, ogień buchnął nagłe w drugim miejscu w szwejsowni i w blacharni, położonej w przeciwległej stronie zabudowań. Fakt ten zdaje się potwierdzać niezbicie przypuszczenie, że ogień podłożono i przyczyną obrzymskiego pożaru było podpalenie.

WARSZAWA, 22. V. Po dwugodzinnej akcji pożar umiejscowiono. Zgłiszcza dogasały do południa.

Pastwą płomieni padła kralajnia blachy, modelarnia i stolarnia, które mieściły się w jednym dwupiętrowym murywanym budynku. Nadto spaliła się sztancownia, blacharnia i szwejsownia oraz magazyn z towarami na wół gotowym. Poza-tem częściowemu zniszczeniu przez pożar i wodę uległy biura kancelaryjne i magazyn oraz mieszkania współwłaścicieli lub współpracowników fabryki.

Ocalała emalarnia, która tej nocy była czynna, kotłownia i magazyny z zupełnie gotowym towarem. Fabryka była asekurowana, lecz ubezpieczenie nie pokryje strat wyrządzonych przez pożar.

Fabryka zatrudniała 800 robotników. Tylko mała część robotników będzie pracować w ocalonej emalarni.

Każdy pan wieprzek płaci wzię zagraniczną

WARSZAWA, 22. V. Na wniosek Głównego Urzędu Przywozu i Wywozu Komitet Ekonomiczny zatwierdził pozwolenie na wywóz trzody chlewnej z Polski w nieograniczonej ilości. Za wywóz pobiera będzie opłata 3 zł. od wieprza.

WARSZAWA, 22. V. W dniu jutrzejszym nastąpi nominacja 9 członków Rady Nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego, który już w przyszłym tygodniu ma rozpocząć swą działalność. Pozostała ilość 5 członków Rady zostanie wybrana przez samorządy.

Węgiel polski pojedzie do Rumunii

Do wiadujemy się, że eksport węgla z polskiego Górnego Śląska do Niemiec zmniejszył się z 700-000 ton miesięcznie na 400-000 ton. Równocześnie atoli, dzięki żywej działalności

koncernów węglowych, a zwłaszcza skarbowych, Polska uzyskała na rynku rumuńskim w zakresie dostawy węgla stanowisko dominujące z szerokim polem dalszego rozwoju.

Paderewski na igrzyskach Olimpijskich

Z Paryża donoszą: Paderewski przybył tu dzisiaj ze Stanów Zjednoczonych. W poniedziałek grać on będzie w Brukseli w obecności królewskiej pary

belgijskiej. Poczynając od dnia 5 czerwca, da on w Paryżu szereg koncertów podczas głównego sezonu igrzysk olimpijskich.

Anarchiści pracują Krwawe rozruchy w Bordeaux

Z Bordeaux donoszą: Skutkiem wydanego przez władze miejskie zakazu urzędzenia odczytu anarchistycznego, który wygłosił miała Germaine Borton, na ulicach powstały zamieszki.

Aresztowano około 40 osób, w tej liczbie i Germaine Borton, za napaści na policję i niedozwolone noszenie broni. Podczas zamieszek 10 policjantów odniosło rany.

Cały Turkiestan w rękach powstańców

Odezwa gen. Syczowa MOSKWA (Tel. wł.). Ostatnie doniesienia z Openburga o sytuacji w Turkiestanie, wywołują w moskiewskich sferach rządowych paniczne wrażenie. Według tych doniesień cały Turkiestan, od morza Kaspijskiego do Pamirów jest w rękach powstańców.

Gen. Syczow, który stoi na czele wojsk powstańczych, wydał do wszystkich b. wojskowych rosyjskich, znajdujących się na emigracji, odezwę, wzywającą do wstąpienia do armii turkiestańskiej.

Depesze z dzisiejszej nocy

GABINET PRACY. Po 40 dniach przesilenia gabinet Pasicza został przeobrażony na t. zw. gabinet pracy.

„BŁOGOSŁAWIONY” ANALFABETYZM. Klara Zetkin ogłasza swoje pamiętniki, w których opisuje rozmowę z Leninem. W rozmowie tej Lenin skarżył się na analfabetyzm w Rosji. Klara Zetkin miała odpowiedzieć, że było to błogosławieństwem dla komunistów!

BĘDZIE PISAŁ PAMIĘTNIKI. Poincaré jakoby zamierza wycofać się zupełnie z życia politycznego i poświęcić się pracy nad swoimi pamiętnikami.

SZYMANOWSKI I FITEBERG W PRADZE CZESKIEJ Na międzynarodowy festiwal muzyczny, który odbędzie się w Pradze w czerwcu, przybyć mają z pośród muzyków polskich Karol Szymanowski i Grzegorz Fiteberg.

Dzielo sanacji skarbu wytrzymałe każdą próbę I budżet na maj jest bezdeficytowy

WARSZAWA, 22. V. Pismo nasze może za- notować już dziś radosną nowinę: Raporty Centralnej Kasy Pań-

stwa wykazują, że budżet państwowy za maj zamknięty będzie bez żadnego deficytu.

Nad ogłodzeniem miast polskich pracują panowie posłowie

WARSZAWA, 22. V. Połączone komisje rolnej i drożyzniana obradowały dzisiaj w ciągu dalszym nad projektem rezolucji, zgłoszonych przez stronnictwa ziemiańskie, a domagających się zniesienia ograniczeń dla wywozu produktów rolnych.

Rozprawa ogólna trwa nadal. Przewodniczący komisji rolnej, piastowy poseł Kowalczyk, sam jeden wygłosił dziś dwugodzinne przemówienie w obronie

podrożenia środków żywności w mieście, co będzie bezpośrednim następstwem otwarcia granic dla wywozu.

Komisja nie ukończy jeszcze dziś swoich obrad, gdyż istnieje tendencja bardzo gruntownego rozpatrzenia sprawy, która poręczałaby skuteczne rozwiązanie problemu na korzyść ziemian, a na szkodę ludności miejskiej.

Bank Gospodarstwa Krajowego niebawem zostanie uruchomiony

WARSZAWA, 22. V. W dniu jutrzejszym nastąpi nominacja 9 członków Rady Nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego, który już w przyszłym tygodniu ma rozpocząć swą działalność.

Pozostała ilość 5 członków Rady zostanie wybrana przez samorządy.

Czy nie mamy zdolnych kolejarzy? Dobrze poszperać po innych dyrekcjach

Tymczasowe kierownictwo wileńskiej dyrekcji kolejowej zostało powierzone dotychczasowemu wiceprezesa tej dyrekcji, p. inż. Gutowskiemu.

Jak nas informują, decyzja co do nominacji stałego prezesa rychło nie nastąpi ze względu na brak odpowiednich kandydatów.

Komunikat finansowy z dnia 22 maja

WARSZAWA, 22. V. Kurs dolara na poziomie 5.18 i pół. Obroty średnie. Z dewiz europejskich utrzymane Zurych, Londyn i Wiedeń, znacznie mocniej Paryż, Belgia i Praga. Wogóle dewizy niezbyt poszukiwane. Na rynku akcyjnym pewne ożywienie, które jednakże jes-

cze nie ujawniło się w kursach. Złoto bez większego zainteresowania. Z papierów państwowych pozyczka dolarowa w zaofiarowaniu, inne bez zmiany. Bony złote po 0.63 w poszukiwaniu.

GIEŁDA

WARSZAWA, 22. V. Notowania w złotych.

Dolary St. Zjedn. 5.18 1/2
Belgia 24.75
Holandia 194.10.
Londyn 22.62
Paryż 29.15
Praga 15.37 1/2
Szwajcaria 91.85.
Wiedeń 7.32 1/2
Włochy 23.05
Milionówka 0.42, 0.40.
8% poz. złota 0.75.
6% Bony złote 0.63.
4 1/2% Tow. Kr. Ziem. (rub.) 16, 15 1/4.
5% m. Warszawy 11 1/4.

Notowania oficjalne.

B. Dyskontowy 7.50, 7.75.
B. Handlowy 8.50, 8.15
B. dla Han. i Przem. 1.75, 1.80, 1.75
B. Kredytowy 0.70, 0.65
B. Pol. Handl. w Pozn. 3.40
B. Pol. Przem. we Lwowie 0.42, 0.45
B. Zachodni 1—5 em. 2.30, 2.35, 2.20, 6 em. 1.92
B. Zw. Sp. Zar. 5.00, 5.25, 5.00
B. Zw. Ziem. 0.30
Cerata 0.36
Kijewski 0.35
Puls 0.39, 0.42
Spiess 1.04
Strem 15.00
Zgierz 2.55, 2.65
Elektryczność 1.80, 1.72
Pol. Tow. El. 0.25, 0.28, 0.25
Siła i Światło 0.60, 0.57, 0.60

WARSZAWA, 22. V. Chodorów 5.00, 5.45, 5.30
Czersk 1.00, 0.90, 1.00
Czestochowa 2.70, 2.90, 2.80
Gosławice 1.50, 1.60, 1.55
Michałów 0.65, 0.75, 0.70
Warsz. Tow. Fabr. Cukru 4.00, 4.60, 4.30.
Łazy 0.15, 0.17, 0.16.
Warsz. Tow. Kop. Węgla 5.25, 5.00 1), 5.40, 5.25 3), 5.50, 5.35 4).
Polska Nafta 0.70
Pol. Przem. Naft. 0.80.
Nobel 1.40, 1.30, 1.40
Lenartowicz 0.24.
Ciepelski 0.60, 0.65, 0.62.
Fitzner 5.75 4).
Lilpop 0.73, 0.75.
Modrzewów 7.00 1), 8.00, 7.90 7.95 3), 8.35, 8.20, 8.25 5).
Norblin 0.65, 0.75, 0.70
Orthwein 0.21, 0.23.
Ostrowieckie 8.90, 9.30, 9.00.
Parowoz 0.38, 0.43, 0.40.
Rudziński 1.60 1), 1.50, 1.65 2), 1.70 1.80, 1.78 3), 1.80, 1.82, 1.80 5-em. 1.50, 1.60
Starachowice 3.23, 3.15, 3.22.
Ursus 1 i 2 em. 1.20, 3-em. 1.10, Wulkan 3.00.
Zawiercie 43.00
Zyrardów 40.00, 42.00, 41.00
Borkowski 1.45, 1.55, 1.50
Jabłkowsky 0.20, 0.24, 0.20
Pol. Lloyd 0.21, 0.30
Transport i Zeghuga 1—6 em. 0.27, 0.25
Cmielów 0.90, 0.92
Haberbusch 7.10
Klucze 0.50, 0.55.
Korek 0.20, 0.17, 0.18
Spirytus 1.55, 1.62
Tepege 2.60

Narady klubów sejmowych

Z okazji ukończenia parlamentarnych ferij wielkanocnych, niektóre stronnictwa sejmowe rozpoczęły wczoraj narady klubowe.

Obrazy dotyczyły przeważnie organizacji wewnętrznej stronnictw, oraz sprawozdań z działalności poselskiej w okręgach wyborczych.

Do dyskusji politycznej w żadnym klubie jeszcze nie doszło.

Związek Ludowo-Narodowy zastanawiał się pozatem nad kwestią podatków. Przy tej sposobności pos. Głabiński wygłosił przemówienie, w którym poddał życzliwej krytyce, niektóre zarządzenia skarbowe.

W klubach N. P. R. i P. Z. L. (grupa pos. Bryła) dyskusja nie wyszła poza ramy organizacji wewnętrznej.

W „Piaście” natomiast obrady miały więcej konkretny charakter. Wybrano tam bowiem „komisję kresową”, poczem klub wysłuchał obszernego referatu pos. Jana Dębskiego, który poruszył szereg zagadnień polityki wewnętrznej i zagranicznej.

Uchwały zapadną na dzisiejszym posiedzeniu klubu.

W naradach pos. Witos nie bierze udziału, gdyż zły stan zdrowia nie pozwala mu na opuszczenie Małopolski.

A choć to życie idzie jak po grudzie — Jak mi Bóg miły — nieźli są ludzie!

Zacny obywatel dał państwu 90.000 złotych

P. prezes Rady ministrów, Grabski, wystosował do p. Wacława Paszkowskiego, notariusza w Warszawie, list z podziękowaniem za zrzeczenie się wy nagrodzenia w kwocie przeszło

90.000 złotych, które należały się p. Paszkowskiemu za sporządzenie aktu notarialnego kaukcji, zabezpieczającej zagranicą 7-proc. pożyczkę włoską.

Wybierając się do naszych uzdrowisk, można zachorować na samą myśl o wyzysku Letnisko, które ma zdrowy cennik świeżego powietrza

Może tam pojechać każdy urzędnik

WARSZAWA, 22. V. W czasach rozwielmożonego paskarstwa letniskowego, miło jest dowiedzieć się, że istnieje — i niezawodnie — może się bada — oazy, do których inteligent, normalnie zarabiający, będzie mógł wyjechać na odpoczynek.

nie zastawiając w lombardzie obracek służby i futra (o ile je wogóle posiada).

Letnisko w Ostrowie pod Weleniem Poznańskim nad Notecią, niedaleko Krzyża pobite w konkurencji, wszelkie Wawry Konstancjny.

stolicy podwarszawskiego wyzysku.

Jest to mała ciekawostka Towarzystwa Szkół Pracy na wsi — powiatu celami Gnazdom Sie rocyim. — Ma on swa historie, bo przez lat 70 prowadzone tam było słynne na całe Niemcy „Pedagogium Ostrau” „Schwartzbachów, placówka niemieckizny.

Dzisiaj Towarzystwo Szkół Pracy otworzyło tam gimnazjum a od jesieni założy szkołę rzemieślniczą i rolniczą.

Aby zdobyć grosz potrzebny na remont gmachów szkolnych, zarząd Towarzystwa otwiera na sezon letni pensjonat w Ostrowie na 50 osób.

Słiczne, słoneczne pokoiki z balkonami i werandami, ze skromnym umeblowaniem oczekują na gości.

Za całodziennym utrzymaniem z pięciokrotnym posiłkiem zapłata wynosi 6 — 8 złotych.

W cenie ta wliczona jest także usługa. Miejscowa pralnia przyjmuje bieliznę za minimalną opłatą.

W pobliżu piękny park, miejscowość jest sucha i piaszczysta. Notec tuż obok. Na miejscu stacja kolejowa poczta, kościół.

Pensjonat czynny będzie od 15 czerwca, w wyjątkowych wypadkach nawet od 1 czerwca.

Blizszych informacji udziela biuro Towarzystwa szkół pracy w Warszawie (Wilcza 2, lokal T-wa Gniazd Sterocych) tel. 248-13 w godzinach od 2 — 4.

„Nie śmieją ruszać Grabskiego”

Głos ludu — głos Boga

(a) Sensacją dnia wczorajszego w Sejmie, był, pomimo zapowiedzi i pogłosek krążących w mieście, brak wszelkich sensacji.

Nie wiadomo skąd wyszła wiadomość, że rząd jest w przededniu upadku, że kluby sejmowe w najbliższej przyszłości przypuszczają generalny atak do gabinetu p. Grabskiego, że przysilenie jest nieuniknione i t. d.

Pod tym wrażeniem zebrał się wczoraj w gmachu sejmowym posłowie i z minarki wielce zakłopotanymi pytali „edni drugich” o nowiny.

Przed południem żądni sensacji politycy obiecywali sobie wiele po poobiednich naradach klubowych, zaś potem wszystkie okazało się

wierutna plotka.

wyssana, nie tyle z palca, ile z chorobliwej wyobraźni kilku okazów parlamentarnych, którzy zapadli na „megalomanię polityczną acuta”.

Taka choroba, jak każda inna, możemy się pocieszyć.

O jakimkolwiek wystąpieniu stronnictw przeciwko premierowi Grabskiemu i jego gabinetowi w chwili obecnej mowy być nie może.

Pewne kluby żądać będą z pewnością zmian na tych fotelach ministerjalnych. Na rekonstrukcji, częściowej rzecz prosta, skończy się też prawdopodobnie.

O jakich ministrów tu chodzi?

Przedewszystkiem węc p. Zamoyski, jako kierownik naszej polityki zagranicznej jest solą w oku lewicy parlamentarnej.

Piątkowe posiedzenie komisji zagranicznej, na którym p. Zamoyski wygłosił expose zdecydował o dalszym pozostawianiu tego ministra w funkcji.

Przed tym posiedzeniem lewica zbierze się na naradę, aby uplanować wspólne wystąpienie. Dlatego też stanowisko p. Zamoyskiego można uważać za

mocno zachwiane.

choć nie za beznadziejne, gdyż chwilowo na firmamencie politycznym brak zupełnie gwiazdy, która mogłaby odpowiednio naszym interesom na terenie międzynarodowym bronić.

Takie jest tymczasowe, a ra-

czej pierwsze żądanie lewicy. Inne postulaty mają przyjść w następstwie i kształtować się będą w miarę rozwoju wypadków politycznych.

Prawica, a za nią „Piast”, żadnych konkretnych żądań nie wysuwa. Na tej stronie lży rozbieżność interesów jest tak wielka, że trudno aby się prawi ca jednomyślnie co do poszczególnych dążeń wypowiedziała.

Natomiast należy się liczyć z

jednogłośną uchwałą co do zagadnień finansowych, podatkowych i kredytowych.

Taki stan rzeczy potrwa jeszcze czas jakiś, w każdym razie do chwili uchwycenia budżetu, t. j. prawie do końca sesji.

P. Grabskiego, aż tak wśród mas popularnego.

nikt dziś nie obali.

Marzyć o tem nie można. Oto przykład, w którym dosadnie maluje się obraz stosunku ludności do zbawcy polskiego skarbu.

W Trembowli odbywa się wielki wiec chłopski, zwołany przez „Piast”. Przemawia poseł Widota, którego wyborcy... dyskwalifikują i domagają się, aby wstąpił do „Wyzwolenia”.

Posel jest mocno zakłopotany. Drugi mówca, pos. Wójciewicz z „Wyzwolenia”, natomiast otrzymuje votum zaufania.

Po wiecu rozpoczyna się przyjacielska rozmowa posłów z wyborcami, rzecz prosta, o polityce.

Parłaja takie słowa.

— A Grabskiego to nie śmieją ta w Sejmie ruszać! Chociaz przycisnął nas, jak żaden minister skarbu, to jednak wprowadził złoty, za co niech mi Bóg da zdrowie i długie rządy.

— Czemu to tak sobie chwycie Grabskiego?

— A bo przedtem, niby wtedy gdy rządził Witos, to jak się uculalo trochę grosza, to za kilka dni taki pieniądz już nie miał żadnej wartości. Chcesz so bie człowieku kupić cielaka, albo prosie, idziesz do komory po pieniądze. Liczysz i okazuje je, że cielaka, czy też świnki zjadł. Witos i jego polityka.

Tak mówi przez wyborców, przyszłowiowy zdrowy rozum chłopski.

Tęgo samego zdania jest też olbrzymia większość społeczeństwa.

Podatek dochodowy od uposażeń

Ministerjum Skarbu zarządziło, aby pobór podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną prace był w czerwcu r. b. dokonany w dotych-

czasowym trybie według skali ustalonej dla potrąceń podatku w m. maju r. b. i ogłoszonej w Nr. 96 Monitora Polskiego z dn. 25 kwietnia r. b.

Nadzwyczajne walne zebranie akcjonariuszów Banku Polskiego

Nadzwyczajne walne zebranie akcjonariuszów Banku Polskiego odbędzie się dnia 16-go czerwca b. r., o g. 5-ej popoł. w gmachu tegoż Banku przy ul. Bielańskiej 10/12 w Warszawie z porządkiem obrad: 1) zmian art. 18 i 19 statutu Banku;

2) uzupełniające wybory do Rady Banku.

Gdyby się ono nie odbyło w powyższym terminie z powodu braku kompletu, 17 czerwca odbędzie się drugie Walne zebranie o tej samej godzinie i w tym samym gmachu.

Dymisja dyrektora Głównego Urzędu Przywozu i Wywozu

Minister przemysłu i handlu p. Kiedroń przychylił się do prośby przewodniczącego Głównego Urzędu Przywozu i Wywozu, p. Włodzimierza Pelki, który złożył rezygnację z zajmowanego stanowiska.

Czynności przewodniczącego Głównego Urzędu P. i W. przekazane zostały p. Ignacemu Różyckiemu, radcy handlowemu z Charkowa.

Obniżenie podatku węglowego

Jak slychać, zatwierdzono projekt obniżenia podatku węglowego; na Górnym Śląsku z 15 proc. na 5 proc., w Zagłębiu Dabrowskim z 12 i pół proc. na 3 proc.

Rozporządzenie to obowiązować ma wstecz, począwszy od dnia 15 maja r. b., dotychczas jednak nie zostało ono ogłoszone.

Zakłady kąpielowe w Truskawcu dla oficerów

Zarząd zakładu zdrojowokąpielowego w Truskawcu wyraził chęć na przyjęcie i leczenie w roku bieżącym 40 oficerów na ulgowych warunkach, po dziesięciu oficerów w sezonach: od 1 maja do 24 maja; od 24 maja do 18 czerwca; od 15 sierpnia do 7 września i od 7 września do 30 września.

zakładzie kąpielowym w Truskawcu — winni składać podania do szefa sanitarnego w Przemysłu. Do podañ należy dołączyć orzeczenie lekarskie. Należy zaznaczyć, że Truskawiec nadaje się dla chorych na cukrzycę, kamienie nerkowe i pęcherzowe, kamień wątrobowy, nieżyty żołądka i t. p.

Ubiegający się o miejsca w

Pokrycie banknotów polskich wynosi 330%

Stan rachunków Banku Polskiego

W tych dniach został ogłoszony przez Bank Polski pierwszy stan rachunków Banku Polskiego na dzień 10 maja roku bieżącego.

Ze stanu tego wynika, że Bank Polski posiada znaczny zapas złota, sięgający kwoty 70 i pół milionów zł. Zaznaczyć należy przytem, że Skarb Państwa należność za cały nabyty portfel akcji Banku Polskiego zapłacił złotem. Należność ta wyniosła około 18 milin. zł.

Poza wskazanym wyżej zapasem złota w Banku Polskim znajduje się depozyt złota Skarbu Państwa wynoszący przeszło 15 milin. zł. — Depozyt ten przeznaczony jest częściowo przez Skarb Państwa jako zabezpieczenie 8 proc państwowej pożyczki złotej, częściowo zaś służy do dyspozycji min. skarbu.

Zapas walut i dewiz brutto wynosił przeszło 207 milin. zł. co stanowi kwotę o prawie 7 milin. większą w porównaniu z ostatnim stanem rachunków P. K. K. P. — Natomiast zapas walut i dewiz netto wynosił w okrajłej kwocie 179 i pół milin. zł. t. i. o 69 i pół milin. więcej w porównaniu z ostatnim zapasem walut w P. K. K. P.

Portfel wekslowy B. P. przedstawia wartość przeszło 118 milin. zł.

W passywach, kapitał zakładowy Banku figuruje w kwocie 100 milin. zł. — Obieg biletów złotych wynosi sume przeszło 111 milin. zł. — Obieg ten znajduje pokrycie w zapasie złota walut i dewiz w kwocie 249-915-687 zł. 24 gr., co daje pokrycia kruszcowego, dewizowego i walutowego 224 proc. Ponadto obieg ten jest zabezpieczony weksłami, warrantami i papierami publicznymi i płatnymi kuponami w sumie 118-219-273 zł. 64 gr., co czyni 106 proc. Ogólne zabezpieczenie kruszcowe, walutowe i bankowe wynosi 330 proc.

Łącznie z obiegiem markowym obieg pieniężny na dzień sprawozdawczy stanowił 363 milin. zł. i jest większy o 46 milionów zł. niż ostatnio wykazany przez P. K. K. P. obieg na dzień 27 kwietnia r. b.

Rachunki żyrowe osób i instytucji prywatnych wynoszą 2 i pół miliona zł., państwo zaś rachunki żyrowe — 14 3/4 miliona zł. — Poza tym rachunkiem min. skarbu posiada na rachunku specjalnym w Banku Polskim kwotę prawie 132 milin. zł. — Fundusze znajdujące się na tym rachunku przeznaczone są na wykup marek polskich, który, jak wiadomo, rozpocznie się w dniu 1-go czerwca r. b.

Wydzierżawienie pałacu Staszica Tow. Naukowemu Warszawskiemu

Rada ministrów na posiedzeniu wczorajszym uchwaliła wydzierżawienie pałacu

Staszica Tow. Naukowemu w Warszawie na okres 36 lat z prawem poddzierżawienia.

Wycieczki akademickie Będzie w nie obfitował czerwiec

Rok bieżący zapowiada się z Estonii, profesorów i studentów geografów z Wegier, wreszcie studentów politechniki z Rumunii.

Na lipiec projektowane są wycieczki studentów politechniki w Zurichu i Ecole des Beaux Arts w Paryżu.

Co do wycieczek studentów polskich zagranicę, planowane są wyjazdy następujące:

Do Włoch — studentów architektury Politechniki lwowskiej, koła historyków sztuki. Do Francji — koła medyków U. W. oraz Związku lekarzy w architekture Politechniki warszawskiej i Koła przyjaciół Francji. Do Anglii — koła inżynierii lądowej i koła mechaników Politechniki warszawskiej. Do Jugosławii — koła przyjaciół inżynierji wodnej Politechniki warszawskiej.

Do Finlandii — koła medyków z Uniwersytetu w Tartu (Dorpat), pod przewodnictwem profesora d-r-a med. Talvicka. Przyjęcie dla gości organizuje Kolo medyków.

10 czerwca będzie wycieczka młodzieży fińskiej, prócz tego 6 wycieczek, wyruszających z Helsingforsu w czerwcu dla odbycia podróży zagranicznych, z gawia w przejeździe do Warszawy i pobędzie tu po parę dni. Ogółem w czerwcu będziemy gościć 390 finnów.

Na koniec czerwca zapowiedziane są wycieczki młodzieży szkolnej i studentów chemji

z Estonji, profesorów i studentów geografów z Wegier, wreszcie studentów politechniki z Rumunii.

Z kieszeni fabrykantów do kasy Skarbu

popłyną pieniądze nasze, wydane na papierosy nowego surowca. Część fabryk prywatnych zlikwiduje się prawdopodobnie jeszcze w czerwcu. Pozostałym starczy surowca do połowy lipca.

W związku z wypowiedzeniem koncesyj prywatnym fabrykom tytoniu, które po dniu 31 lipca muszą zlikwidować swoją działalność, ministerjum skarbu zaprzestało już wydawania zezwoleń na przywóz

Trzeci kongres stenografów

W dniach 8 i 9 czerwca odbędzie się w Królewskiej Hucie na Górnym Śląsku trzeci kongres stenografów polskich

systemu Gabelsbergera-Politzkiego. Zgłoszenia przyjmuje Centralny Związek stenografów (Mokotowska 39 m. 10).

Żeński obóz letni przysposobienia rezerw

WARSZAWA, 22. V. W czasie od dn. 1 lipca do dn. 15 sierpnia b. r. zorganizowany będzie żeński obóz letni Przysposobienia Rezerw, na którym przeprowadzone będą kursy przysposobienia rezerw stopnia I i II według programów, zatwierdzonych przez ministerjum spraw wojkowych Oddz. III Sz. Generalnego.

Warunki przyjęcia: 1) wiek od lat 18 — 30; 2) cenzus naukowy 6 klas szkoły średniej, ew. wykształcenie równorzędne; 3) świadectwo lekarskie stwierdzające zupełną zdolność do ćwiczeń; 4) złożenie pisemnej deklaracji.

Kursy te mają na celu przygotowanie instruktorek do pracy w dziedzinie przysposobienia kobiet do wojskowej służby pomocniczej. Liczba zajęć dziennie — 8 godzin. Po ukończeniu kursu obowiązuje egzamin przed wojskową komisją przysposobienia rezerw.

Zgłoszenia na kurs przyjmuje Komitet Społeczny Przysposobienia Rezerw Kobiecych, Warszawa, Nowy Świat 72 — lokal „Kola Polek”. Termin zgłoszeń do dnia 1 czerwca b. r. Teren kursu w Worochole (Małopolska Wsch.)

Mobilizacja armji sowieckiej

MOSKWA (Tel. wt.). — Wczoraj po raz pierwszy ukazały się urzędowe komunikaty o ruchu antybolszewickim w Turkiestanie. Bolszewicy przyznają się, że wszystkie większe miasta

Turkiestanu przeszły do rąk powstańców. Postanowiono zmobilizować i wysłać przeciwko powstańcom turkiestańskim stotysięczną armję.

SLEDZ A KAWIOR.

Z cyklu: Nasi delegaci rządu

(waz), Komitę cłowa, organ doradczy ministerjum skarbu, rozpatruje propozycję podwojenia cła na kawior z 1500 na 3000 zł, od 100 kg. Delegat ministerjum przemysłu i handlu zabiera głos i przedkłada: — Panowie — rzecze p. delegat — zdaje mi się, że w propozycji tkwi pewna niekonsekwencja. Przed chwilą znieśli Panowie cło na śledzie, które wynosiło 30% ceny. Jeżeli teraz po-

dwójmy cło na kawior, to sprawimy, że konsumenci kawioru będą go musieli zastąpić śledziami. Zwiększy się przez to konsumpcja, pomnoży popyt i podskoczy cena śledzia. A co wtedy?

Wśród członków komisji konsternacja.

Członek komisji poseł Diamand: — Proszę o zaprotokolowanie tego oświadczenia.

Nieboszczyk wprowadzie kiwa Ale tylko palcem w bucie Biuletyn giełdowy z 21 maja

WARSZAWA, 22. V. Tendencja wczorajszege zebrań giełdowego nie poprawiła się zasadniczo, jednak dokonywano żywych transakcyj. Papiery dywidendowe są przecież obecnie tak tanie, iż najskromniejsza nawet suma wolnej gotowizny daje możność do dobrej i pewnej lokaty.

Zawiercie w dalszym ciągu tanieje, natomiast Zyrardów — nieco mocniej.

Handlowe i spożywcze w małym ruchu po kursach niższych. Dla walut tendencja słaba, o-broty mało ożywione. Papiery proc. państwowe cokolwiek mocniej.

Grupa bankowych zniżkowała na całej linii, z niewielkimi wyjątkami.

Z chemicznych tylko Kijewski nieco mocniej, reszta — słabiej ze Zgierzem na czele. Elektryczne, cementowe, drzewne i węglowe — niżej.

Wśród cukrowych utrzymały się na poprzednim poziomie: Czernsk, Michałów i Gosławice, natomiast Chodorów, Warsz-Tow-Fabryk Cukru i Częstocice spadły o kilkanaście procent. Naftowe — bez zmiany.

Z metalurgicznych znakomita większość była oddawana po kursach niższych. Najbardziej spadł Ursus (-30 proc.)

BON
DLA CZYTELNIKÓW
NASZEGO PISMA
NA NABYCIE
Z USTĘPSTWEM
25%
JEDNEGO TOMU WYDAWNICTWA:
„WENDE I S-ka”, Fiszler i Majewski, „Jgnis”
w księgarni „WENDE” i S-ka
Warszawa, Krak.-Przedm. 7-9

Próba buntu w więzieniu

Popis agitatora komunistycznego

Więzienie we Włocławku zamieszkuje tłumny zastęp przynusowych lokatorów: 200 więźniów kryminalnych i 37 komunistów.

Wśród tych ostatnich znajduje się komunista Grojnowski, który zdołał sobie zdobyć posłuch, zarówno wśród kolegów swych kryminalnych, jak i politycznych.

Komunista ten od dłuższego czasu uprawiał działalność agitacyjną

wśród ogółu więźniów, dążąc do stworzenia „jacejki” komunistycznej w murach więziennych.

Poza propagandą teoretyczną, wyrażającą się również w zachęcaniu więźniów do nieposłuszeństwa, Grojnowski aroganckim swym zachowaniem się

prowokował władze więzienne.

Miara tych wykroczeń przebrała się wreszcie i po jednym z jaskrawszych zajść Grojnowskiego skazano na 24 godziny ciemnicy.

Ten właśnie wypadek spóźniony kował Grojnowski na swoją korzyść, zdoławszy

do czynnego wystąpienia.

Właśnie onegdaj około godziny 7 i pół wiecz., więźniowie w poszczególnych celach,

jakby na umówionym sygnał, rzucili się ku zamkniętym drzwiom, usiłując je wylamać. Równocześnie

zniszczono przewodniki elektryczne.

W ten sposób w ciągu niespełna dwóch godzin bunt w więzieniu włocławskim zlikwidowano.

Obecnie toczy się w tej sprawie drobiazgowo śledztwo i w ciągu dnia wczorajszego dokonano licznych przesłuchań.

W ciemnościach więziennych poczęto niszczyć sprzęty i demolować wszystkie urządzenia.

Usiłowanie wyważenia drzwi okazały się jednak daremne.

Równocześnie z zajściami rozgrywanymi się wewnątrz gmachu, przed samym gmachem poczęły się gromadzić różne podejrzane osobistość, jakby zbiegając się na dany sygnał, co nasuwa przypuszczenie, iż zajście całe było uprzednio planowane i zorganizowane.

Wzrastający z każdą chwilą tłum przybrał groźną postawę, usiłując

watargnąć do więzienia

i podsuwając się coraz bliżej ku bramie.

Zaalarmowana telefonicznie przez zarząd więzienia policja piesza i konna przybyła na miejsce pod dowództwem komendanta nadkomisarza Micińskiego, który wydał szereg energicznych i taktownych zarządzeń.

zdołano usunąć tłum z przed gmachu więzienia, a resztując przywódców.

W ten sposób w ciągu niespełna dwóch godzin bunt w więzieniu włocławskim zlikwidowano.

Obecnie toczy się w tej sprawie drobiazgowo śledztwo i w ciągu dnia wczorajszego dokonano licznych przesłuchań.

Złote słowa monarchini rumuńskiej

„dusza kobiecy, to jej suknia”

„Rewolucja nie przynosi szczęścia ludzkości”

Rumuńska para królewska bawi obecnie w Londynie w gościnie u króla Jerzego.

Piękna królowa, Marija, najpiękniejsza ze wszystkich suwerenek na tronie, jest przedmiotem wielkiego zainteresowania ludności angielskiej.

Para rumuńska zwiedza nie tylko osobliwości londyńskie, ale przede wszystkim ogólną angielską wystawę i szczególną uwagę poświęca dziełom egzotycznych sztuk pięknych. Przed kilku dniami współpracownik „Daily Mirror” uzyskał audiencję u królowej Mariji, pragnąc posłyszec opinię najwybitniejszej kobiety na tronie

o modzie i polityce.

— Uważam sztukę krawiecką — mówiła królowa, — za niezwykle doniosłą w życiu kobiety. Twierdząc nawet, iż po ubraniu kobiecym poznać można wartości wewnętrzne.

Dusza kobiety —

to jej suknia! Niesłusznie jednak i błędnie trzymać się niewolniczo mody; np. ja — mówiła królowa, — kupuję tylko takie toalety, które mnie

Poseł Sawicki sieje burzę w Płońsku

Już nawet organizuje opór

W związku ze zbrodniczą agitacją uprawianą przez niejakiego Sawickiego, posła na Sejm, którą oświetliliśmy wczoraj, dowiadujemy się, iż onegdaj

anościowie tego szkodnika zwołali wiec, wzywając ludność do nieplacenia podatków i wypowiadając się przeciw rządowi.

Sam pan poseł wołał warcholnie w Sejmie i siedział tchórzliwie w Warszawie, pozostawiając robotę swym pacholkom.

Swały się mowy, wzywające do nieplacenia podatków. Gdy policja aresztowała jednego z agitatorów, uczniowie pana posła Sawickiego zajęli groźną postawę, usiłując go odbić.

Dopiero energiczne zarządzenia władz bezpieczeństwa ostudziły zapalały zdemagogizowanego tłumy.

A tymczasem pan poseł, zamiast siedzieć w więzieniu, przechadzał się po gmachu sejmowym i udawał prawodawcę.

Revolucja nie przynosi ludzkości szczęścia.

Revolucja nie przynosi ludzkości szczęścia.

Revolucja nie przynosi ludzkości szczęścia.

Revolucja nie przynosi ludzkości szczęścia.

Revolucja nie przynosi ludzkości szczęścia.

Revolucja nie przynosi ludzkości szczęścia.

Revolucja nie przynosi ludzkości szczęścia.

Revolucja nie przynosi ludzkości szczęścia.

Revolucja nie przynosi ludzkości szczęścia.

Revolucja nie przynosi ludzkości szczęścia.

Revolucja nie przynosi ludzkości szczęścia.

Revolucja nie przynosi ludzkości szczęścia.

Revolucja nie przynosi ludzkości szczęścia.

Revolucja nie przynosi ludzkości szczęścia.

Revolucja nie przynosi ludzkości szczęścia.

Revolucja nie przynosi ludzkości szczęścia.

Revolucja nie przynosi ludzkości szczęścia.

Revolucja nie przynosi ludzkości szczęścia.

Revolucja nie przynosi ludzkości szczęścia.

Revolucja nie przynosi ludzkości szczęścia.

Revolucja nie przynosi ludzkości szczęścia.

Revolucja nie przynosi ludzkości szczęścia.

Dobytek mniszy z dymem poszedł do nieba

Góra Athos, kraina prawosławnych mnichów zabudowana jest kilkudziesięciu klasztorami, które zawierają nieocenione skarby sztuki bizantyjskiej. W tych dniach doszły wieści, iż jeden z najstarszych tamtejszych klasztorów, zbudowany jeszcze w zaraniu średniowiecza przez

serbskich królów

splonął doszczętnie.

W klasztorze tym mieściła się bardzo cenna biblioteka oraz arcydzieła średniowiecznego malarstwa serbskiego.

W ten sposób w ciągu niespełna dwóch godzin bunt w więzieniu włocławskim zlikwidowano.

Obecnie toczy się w tej sprawie drobiazgowo śledztwo i w ciągu dnia wczorajszego dokonano licznych przesłuchań.

W ciemnościach więziennych poczęto niszczyć sprzęty i demolować wszystkie urządzenia.

Usiłowanie wyważenia drzwi okazały się jednak daremne.

Równocześnie z zajściami rozgrywanymi się wewnątrz gmachu, przed samym gmachem poczęły się gromadzić różne podejrzane osobistość, jakby zbiegając się na dany sygnał, co nasuwa przypuszczenie, iż zajście całe było uprzednio planowane i zorganizowane.

Wzrastający z każdą chwilą tłum przybrał groźną postawę, usiłując

watargnąć do więzienia

i podsuwając się coraz bliżej ku bramie.

Zaalarmowana telefonicznie przez zarząd więzienia policja piesza i konna przybyła na miejsce pod dowództwem komendanta nadkomisarza Micińskiego, który wydał szereg energicznych i taktownych zarządzeń.

W ten sposób w ciągu niespełna dwóch godzin bunt w więzieniu włocławskim zlikwidowano.

Obecnie toczy się w tej sprawie drobiazgowo śledztwo i w ciągu dnia wczorajszego dokonano licznych przesłuchań.

W ciemnościach więziennych poczęto niszczyć sprzęty i demolować wszystkie urządzenia.

Usiłowanie wyważenia drzwi okazały się jednak daremne.

Równocześnie z zajściami rozgrywanymi się wewnątrz gmachu, przed samym gmachem poczęły się gromadzić różne podejrzane osobistość, jakby zbiegając się na dany sygnał, co nasuwa przypuszczenie, iż zajście całe było uprzednio planowane i zorganizowane.

Wzrastający z każdą chwilą tłum przybrał groźną postawę, usiłując

watargnąć do więzienia

i podsuwając się coraz bliżej ku bramie.

Zaalarmowana telefonicznie przez zarząd więzienia policja piesza i konna przybyła na miejsce pod dowództwem komendanta nadkomisarza Micińskiego, który wydał szereg energicznych i taktownych zarządzeń.

W ten sposób w ciągu niespełna dwóch godzin bunt w więzieniu włocławskim zlikwidowano.

Obecnie toczy się w tej sprawie drobiazgowo śledztwo i w ciągu dnia wczorajszego dokonano licznych przesłuchań.

W ciemnościach więziennych poczęto niszczyć sprzęty i demolować wszystkie urządzenia.

Usiłowanie wyważenia drzwi okazały się jednak daremne.

Równocześnie z zajściami rozgrywanymi się wewnątrz gmachu, przed samym gmachem poczęły się gromadzić różne podejrzane osobistość, jakby zbiegając się na dany sygnał, co nasuwa przypuszczenie, iż zajście całe było uprzednio planowane i zorganizowane.

Wzrastający z każdą chwilą tłum przybrał groźną postawę, usiłując

watargnąć do więzienia

i podsuwając się coraz bliżej ku bramie.

Zaalarmowana telefonicznie przez zarząd więzienia policja piesza i konna przybyła na miejsce pod dowództwem komendanta nadkomisarza Micińskiego, który wydał szereg energicznych i taktownych zarządzeń.

W ten sposób w ciągu niespełna dwóch godzin bunt w więzieniu włocławskim zlikwidowano.

Obecnie toczy się w tej sprawie drobiazgowo śledztwo i w ciągu dnia wczorajszego dokonano licznych przesłuchań.

W ciemnościach więziennych poczęto niszczyć sprzęty i demolować wszystkie urządzenia.

Usiłowanie wyważenia drzwi okazały się jednak daremne.

Równocześnie z zajściami rozgrywanymi się wewnątrz gmachu, przed samym gmachem poczęły się gromadzić różne podejrzane osobistość, jakby zbiegając się na dany sygnał, co nasuwa przypuszczenie, iż zajście całe było uprzednio planowane i zorganizowane.

Wzrastający z każdą chwilą tłum przybrał groźną postawę, usiłując

watargnąć do więzienia

i podsuwając się coraz bliżej ku bramie.

Zaalarmowana telefonicznie przez zarząd więzienia policja piesza i konna przybyła na miejsce pod dowództwem komendanta nadkomisarza Micińskiego, który wydał szereg energicznych i taktownych zarządzeń.

W ten sposób w ciągu niespełna dwóch godzin bunt w więzieniu włocławskim zlikwidowano.

Obecnie toczy się w tej sprawie drobiazgowo śledztwo i w ciągu dnia wczorajszego dokonano licznych przesłuchań.

W ciemnościach więziennych poczęto niszczyć sprzęty i demolować wszystkie urządzenia.

Usiłowanie wyważenia drzwi okazały się jednak daremne.

Równocześnie z zajściami rozgrywanymi się wewnątrz gmachu, przed samym gmachem poczęły się gromadzić różne podejrzane osobistość, jakby zbiegając się na dany sygnał, co nasuwa przypuszczenie, iż zajście całe było uprzednio planowane i zorganizowane.

Wzrastający z każdą chwilą tłum przybrał groźną postawę, usiłując

watargnąć do więzienia

i podsuwając się coraz bliżej ku bramie.

Zaalarmowana telefonicznie przez zarząd więzienia policja piesza i konna przybyła na miejsce pod dowództwem komendanta nadkomisarza Micińskiego, który wydał szereg energicznych i taktownych zarządzeń.

W ten sposób w ciągu niespełna dwóch godzin bunt w więzieniu włocławskim zlikwidowano.

Obecnie toczy się w tej sprawie drobiazgowo śledztwo i w ciągu dnia wczorajszego dokonano licznych przesłuchań.

W ciemnościach więziennych poczęto niszczyć sprzęty i demolować wszystkie urządzenia.

Usiłowanie wyważenia drzwi okazały się jednak daremne.

Równocześnie z zajściami rozgrywanymi się wewnątrz gmachu, przed samym gmachem poczęły się gromadzić różne podejrzane osobistość, jakby zbiegając się na dany sygnał, co nasuwa przypuszczenie, iż zajście całe było uprzednio planowane i zorganizowane.

Wzrastający z każdą chwilą tłum przybrał groźną postawę, usiłując

watargnąć do więzienia

i podsuwając się coraz bliżej ku bramie.

Zaalarmowana telefonicznie przez zarząd więzienia policja piesza i konna przybyła na miejsce pod dowództwem komendanta nadkomisarza Micińskiego, który wydał szereg energicznych i taktownych zarządzeń.

W ten sposób w ciągu niespełna dwóch godzin bunt w więzieniu włocławskim zlikwidowano.

Obecnie toczy się w tej sprawie drobiazgowo śledztwo i w ciągu dnia wczorajszego dokonano licznych przesłuchań.

W ciemnościach więziennych poczęto niszczyć sprzęty i demolować wszystkie urządzenia.

Krzy niebezpiecznych Singalezów — perły

na uroczych biustach dam

tego skarbu.

Perły — to iza.

Prawdziwość tego powiedzenia sprawdza się w dosłownym znaczeniu na

Singalezach,

którzy zamieszkują południowe wybrzeże Ceylonu i zajmują się połowianiem pereł.

Dawnych panów wybrzeża, posiadających piękne domy, ogrody i bogactwa, zepchnięto do bagnistej zatoki, gdzie pe-dzą ubożuchne życie niedarzy, wyzyskiwanych przez chińskich i

angielskich przedsiębiorców.

Skoro świt ozłoci morze, pojawia się na wojskowej strażnicy

biała chorągiew.

Jest to znak, iż nadeszła godzina pracy.

Niedługo potem odbijają od brzegu kilkadziesiąt dżonek, czyli małych łodzi, opatrzonych w różnokolorowe żagle.

Do zmięzchu uwijają się łodzie po ławicach, zagładają do rozpadlin skalnych, do strumieni wpadających do morza, śledzą dno morskie i spłoty roślinności podwodnej.

A nuż, a może... osiadła tam siedmioletnia muszla perłowa, szczyt marzeń i nadziei.

Meżczyźni, kobiety, dzieci — cały naród Singalezów żyje ta myślą, rodzą się w barkach rybackich, wsłuchują się w opowiadania o dziwnej siedmioletniej muszli.

całe życie im splywa w pogoni za tą marą i mra, nie ułowisz nigdy

7000 dolarów

to ładny grosz

Zarobił go

oszust na chciwości innych oszustów

W roku 1922 ukazał się w Berlinie amerykański lekarz, który nazywał się raz Dr. Stein, albo Dr. Landau, zależnie od okoliczności.

Dr. Stein-Landau złożył piękne sanatorium,

ale gdy mu nie bardzo dopisywały klientki, przerzucił się z medycyny na

gieldziarstwo

i robił wcale niezłe interesy. W Berlinie nastał okres ogromnego

zapotrzebowania dolarów.

Amerykański doktor dwójga nazwisk, zrozumiał ten moment psychologiczny i zwierzył się handlarzowi byłdy niejakiemu

Dawidowi Sternowi

z niesłychanej swej umiejętności rozmnażania dolarów, przy pomocy pewnej metody chemicznej, jemu tylko i dwum rosyjskim chemikom wiadomej.

Stern zapalił się do myśli, ale do interesu potrzeba było autentycznych dolarów,

gdyż sztuka chemików nie umiała fabrykować nowych banknotów, lecz przepolawiała stare dolary na 2 jednakowe części tak, iż z jednego prawdziwego banknotu dostawało się dwa papiery tak świetnie imitowane, iż najbłęglejsi eksperci nie wpatpili w ich autentyczność.

Handlarz byłdy Stern dostarczył natychmiast właścicielowi sanatorium położniczego kilku

W czasie wojny skrzypce powędrowały z uchodzącą armią do Francji

i tam dopiero poznano się na ich wartości. Lecz właściciel skrzypiec, oficer armii serbskiej, nie miał ochoty rozstawać się ze swym instrumentem i zdołał go uchronić od wojennego zniszczenia.

W tych dniach wystawiono skrzypce na sprzedaż — a nabywca, fabrykant instrumentów w Anglii, zapłacił za nie

500 tysięcy franków.

Skrzypce te sporządził w 18 stuleciu Cygan, mają one dość prymitywny wygląd, lecz pięknością tonu przewyższają instrumenty Amatego i Stradivariusza.

1200 denarów,

właścicielowi kawiarni, w której grywał jej mąż.

Było to w r. 1914.

Pijawy wielokapitalistyczne

pompują krew z drobnych

właścicieli akcji

Oderwać wraże ssawki od skóry szerokich

sfer oszczędzających

Trwała tendencja zniżkowa na giełdach polskich pozostaje w ścisłym związku z wręcz katastrofalną derutą na

giełdzie wiedeńskiej,

wywołaną zwartą ofensywą wielkich banków przeciwko dotychczasowemu potentatowi giełdowemu i przemysłowemu, znanemu także z występów w Polsce

Boselowi.

Walka toczyła się o usunięcie Bosla z „Unionbanku”; grupa rosztyldowska wykupiła pono większość akcji.

Bosel broni się jak może; ostatnio zaapelował do amerykańskiego potentata bankowego, Stallforth, z komisją ekspertów o pomoc, zapewniając,

że straty na franku,

jakie poniósł „Unionbank”, nie są tak obrzydliwe (9 milionów dolarów), jak brzmiały złośliwe pogłoski.

Przy akompaniamencie jednak urobionej odpowiednio prasy i reklamy grupa rosztyldowska wykupuje tymczasem za bezcen papiery Bosla.

Rząd wprawdzie przeznaczył znaczne fundusze na interwencje giełdowe (300 miliardów koron) — jednak dziwnym zrządzeniem losu oddał je konsorcjum ban-

kowemu, któremu zależy na zwalczeniu Bosela. Dopiero energiczna postawa komisarza Ligi Narodów dr. Zimmermana, zmusiła rząd austriacki do przekazania dalszych 300 miliardów na interwencje giełdowe, jednak pod warunkiem, że kierownictwo interwencjami obejmie

Bank Państwa i P. K. O.

Z tą chwilą skończyły się intrigi wielkich banków i finansjery; sytuacja giełdowa wykaże poważne uspokojenie, objawiające się w wyższo kursów od 15 do 20 proc., niektóre zaś papiery wykazują wzrost nawet 50 proc. (Karpaty galicyjskie).

Sytuacja na naszej giełdzie jest wielce zbliżona.

Wielkie banki

zwlekają z interwencją, a spadek kursów dotyka szerokie sfery społeczeństwa i przemysł.

Pośrednia interwencja

państwowych instytucji finansowych.

zwłaszcza w kierunku lombardowania walorów, przyczyni się niewątpliwie do przelaminowania intryg i kampanji wielkiej finansjery.

Doradca.

Żona obuchem siekiery wbijała

meżowi rozum do głowy

(Telefonem od warszawskiego korespondenta).

Zgodnie i harmonijnie upływało życie małżonków Cieśnikiewiczów, zamieszkałych przy ul. Wolność Nr. 10.

Dopiero w dniach ostatnich pogodny widnokrąg przysłoniły chmury, gdy 34-letnia p. Balbina otrzymała wieści, iż mąż zonek jej 34-letni Józef, trudniący się furmankstwem, zaniedbuje ją.

Stąd też na tle tej zazdrości małżeńskiej wczoraj w podwórzu domu Nr. 10 przy ul. Wolność rozegrała się wczoraj scena, która zgromadziła tłumy przechodniów.

Rozgniewana i podrażniona żona, której towarzyszył jej brat, nie szczędziła gorzkich słów meżowi, a probowanych w zupełności przez szwagra.

W pewnym momencie temperament tak poniósł p. Balbinę, iż kilkakrotnie uderzyła obuchem siekiery meża, nie stawiającego oporu.

Zajście sprowadziło na miejsce posterunkowego, który,

powstrzymał dalsze ciosy, poczem oczekującego krowia małżonka, wraz z żoną i szwagrem doprowadził do pobliskiego komisariatu. Tu wezwany lekarz Po gotowił opatrzyć cztery nieprzedstawiające się zbyt groźnie uderzenia.

W tym czasie też furja gniewu opuściła małżonkę, wyrażając skruchę i żal serdeczny.

Przy spisywaniu protokołu małżonka oświadczyła, iż nie żywi urazy do żony.

W takim stanie rzeczy dyżurny przodownik zdecydował się odegrać

</

Toruń zagrożony!

Bydgoszcz znowu czyni starania o Województwo. — Przemysł i kupiectwo toruńskie winno o sobie pamiętać. — Co na to nasza Rada Miejska?

Alarmujące i wiecznie aktualne zaczynają znowu obieg pogłoski, że Władze i Społeczeństwo Bydgoskie, czynią starania, w miarodajnych kolach w Warszawie, aby Województwo Pomorskie przeniesione zostało do Bydgoszczy. Jak z poprzednich pogłosek winniśmy dobrze pamiętać, Bydgoszcz ofiaruje i obowiązuje się pomiędzy innymi, dostarczyć odpowiednich budynków na pomieszczenie Województwa, nadto zabezpiecza urzędnikom pomieszkania prywatne. Poza tem bardzo obiecującymi ofertami nie zaspysia sprawy, lecz stara się każda sposobność wykorzystać na poparcie swoich postulatów. A przyjrzyjmy się Toruniowi i jego kompetentnym czynnikom — czy i co robią w tej sprawie! W roku ubiegłym, na posiedzeniu Rady miejskiej, radny opseł Popiel — poruszył tę sprawę — wybrano specjalną komisję, która miała czuwać nad tą tak żywotną kwestją dla Torunia. I po blisko roku, nie a nie nie słyszeliśmy o poczynaniach i pracy tej komisji Społeczeństwo nie wie, nie ma najmniejszego pojęcia, czy komisja zajęła czy śpi, czy gdzie i jakie poczyniła kroki, czy wylaniają się jakie trudności, czy jest jaka nadzieja pozostawienia Województwa w Toruniu, czy możemy o to spać spokojnie, i czy może w ogóle w pogłoskach tych, niema cienia prawdy.

Dla miasta wprost nieobliczalne wynikłyby straty, z powodu przeniesienia Województwa, a nieopiniowane społeczeństwo musiałoby stanąć przed faktem dokonanym.

Na Radzie miejskiej ciąży bezwzględnie ten obowiązek, powiadomienia społeczeństwa, o faktycznym stanie rzeczy, bez względu na to, czy trzeba będzie zaprzeczyć, czy w oczy, czy pogłoskom zaprzeczyć, a nie ukrywać jej pod korcem. To też miejscowe Kupiectwo oraz Przedstawiciele Przemysłu i Handlu, winni w pierwszym rzędzie zwrócić uwagę na krótkowzroczność odpowiedzialnych czynników. Weźmy sobie tylko za przykład Grudziądz, który znacznie podupadł przemysłowo i handlowo (niemożność w daleko lepszych warunkach) gdy przeniesiono do Torunia D. O. K. (leby dziś Grudziądz dai

za powrót tej jednej Władzy — a coż dopiero za Województwo! Tam lepiej umiemy ocenić żywotność i znaczenie miasta, posiadającego szereg Władz. Uprzymiśnijmy sobie, że Toruń nie leży bynajmniej na ważnym węzle kolejowym, boć główna linja kolejowa Kraków — Katowice — Gdańsk, biegnie przez Bydgoszcz, z pominięciem Torunia. Druga, prawie że główna linja kolejowa Warszawa — Gdańsk (krótsza i tańsza) biegnie przez Mławę — Grudziądz, znowu z pominięciem Torunia. Zwrócić również należy i na to uwagę, że Bydgoszcz pod względem handlowym i przemysłowym, daleko przedzie i intensywniej się rozwija, mając po temu korzystniejsze warunki, które tamtejsze Społeczeństwo będzie umiało wykorzystać. A teraz połączmy dwie niepokojące pogłoski a to: zniesienie Sądu Apelacyjnego i przeniesienie Województwa, a w ślad za nimi wymarsz innych poimniejszych Urzędów, zobaczymy że Toruń dziś ma przeważnie urzędnicze, zjeździe do rzędu najzwyklejszego miasta prowincjonalnego. Upadnie wtedy handel, upadnie przemysł, który znowu w ślad za Urzędami, pomalutko będzie się przemieszczał do środowiska, tężniacego życia.

W rękach więc ludzi dobrej woli, a przedewszystkiem w rękach naszego kupiectwa, leży dziś los i przyszły rozwój Torunia. Ta właśnie część społeczeństwa nie powinna zaspysiać sprawy tak żywotnej — jak ją zaspysia Rada miejska. Póki czas, uderzyć na alarm, poruszyć krótkowzrocznych, zażądać od Ojców miasta wyjącej w tym kierunku pracy i to pracy oswobodzonej. Nadto winno społeczeństwo zażądać od Rady miejskiej, aby jasno i otwarcie zdała rachunek z dotychczasowych poczyniń w tej sprawie i aby ją wreszcie wyciągnęła z zmków na światło dzienne, — tak, aby każdy obywatel dziś już wiedział, czego ma się spodziewać.

Niechaj głos nasz zatem, nie będzie głosem wołającego na puszczy, lecz niech ocknie z martwoży tak społeczeństwo jak i Rada miejska i niech one razem wezmą się do pracy — by kiedyś nie było za późno!

Falanga chińska wzrasta.

Zewsząd donoszą o aresztowaniach Chińczyków. — Podobno 1000 Chińczyków ma jeszcze przybyć na Pomorze.

GRUDZIĄDZ, 22. 5. (Kor. wł.) W naszym mieście również pojawiła się Chińska, handlująca towarami niemieckimi, pobierająca za nie słone ceny, jako za towar rzekomo chiński. Miejskowe władze policyjne aresztowały 10 Chińczyków i osadzili ich w więzieniu sądowym. Jak Chińczycy zeznali —

do Polski a specjalnie na Pomorze ma przybyć jeszcze około 1000 Chińczyków, którzy już są w drodze. Ciekawem jest, czy Władze celne, postarają się o odpowiednie cele, nie luksusowego towaru, którym handluje Chińczycy. Baczne oko Władz policyjnych powinno nas bronić przed „żółtym” zalewem.

Wieczornica harcerska.

IX. Toruńska Drużyna Harcerska imienia Stanisława Żółkiewskiego przy L szkole powszechnej urządza w niedzielę 25 bm. o 7 1/2 wieczornice, na którą się złożą: śpiewy, opisy gimnastyczne, deklaracje, obrazek sceniczny w 4 aktach p. t. „Na słonecznej drodze” oraz referat

o harcerstwie. Cena biletów od 2-4 milj. wieczorem przy wejściu na salę. Harcerze proszą rodziców i sympatyków ruchu o jaknajliczniejsze przybycie. W przeddzień t.j. w sobotę o 4-ej godzinie odbędzie się próba generalna dla młodzieży szkolnej.

Czyżby czasy wojenne wracały?

Ogonki przed sklepami ze sprzedażą mleka

Dziwnie i opacznie wygląda — gdy dzisiaj idąc ulicami miasta widzi się jeszcze przed sklepami, w których sprzedaje się mleko całe tłumy ludzi oczekujących na ich otwarcie. W dodatku aż „litość bierze” gdy się widzi całe gromady drobnych dzieci popychanych i gniewionych przez starszych, którzy korzystając ze swojej przewagi — pierwsi zdobywają dostęp do białego nektaru.

Czyżby i dzisiaj i to w porze letniej, kiedy jest zielona pasza, tak było trudno u nas o mleko? Przecież przed wojną, nigdy się tego nie widziało! A Boga dzięki, wojnę mamy już za sobą! Gdzie, szukać przyczyny braku? Policji zwraca się uwagę na utrzymywanie porządku w „ogonkach” o ile niestety zachodzi jeszcze ich potrzeba.

Usłużna pani

kręci się po mieszkaniach — a w policji tańczy w stroju Ewy à la Olga Desmond.

pani — gdyż została na ulicy poznaną przez gospodynię domu pani doktorowej, która wszczęła alarm i przy pomocy przechodniów oddała ją w ręce policji. Peniawaz podczas tego zajęcia owa pani niszczyła pospiesznie jakieś papiery, przeto na policji poddała ją osobistej ścisłej rewizji.

Widząc, że w policji nie przelewkę — zdarła ze siebie suknie, pragnąc widocznie swoimi wdziękami zjednać twardo i nieczule serca policji. Iu rozpoczęła tańiec w stroju prababki Ewy, zapewniając policję, że nie pamięta, jakoby od kogoś brała pieniądze.

Jak się okazało owa usłużna nieznaną ponocodzi z Poznania, ma na sumieniu kilkanaście podobnych spraw — jednak tomaczy się, że czyni to w stanie niepojętym.

Publiczność naszej zwraca się uwagę, aby przed usłużną panią miała się na baczności.

Dnia 21 bm. do pewnej doktorowej znanej w naszym mieście, zgłosiła się po południu jakaś obca pani, oświadczając jej, że maż zakupi w kooperatywie wojskowej materiał na suknie, który prosi wykupić zaraz, albowiem w przeciwnym razie, materiał ten przepadnie. Na wykupno należało posłać 60 zł., o które prosiła owa usłużna pani, jak również prosiła by służąca poszła z nią po ową materję. Pani doktorowa — nie przeczuwając podejścia wręczyła owej pani daną kwotę — Wraz ze służącą udala się jednak nie do Kooperatywy lecz na dworzec miejski, gdzie kazala służącej na siebie czekać. Służąca czekała godzinę jedną i drugą, ale usłużnej pani już się nie doczekała. Usłużna bowiem pani, opuściła zaraz dworzec miejski i udala się na Bydgoskie Przedmieście — w celu zapewne „odwiezienia” nowych klientów. Tu jednak nie poszczęściło się „usłużnej”

Czteroletni bohater.

Dziecko ratuje z Drwęcy towarzysza swego.

BRODNICA, 22. 5. (Kor. wł.) W ubiegły poniedziałek obok szkoły wyznawiovej, nad rzeczką płynącą do Drwęcy, bawili się dzieci. Wtem jeden z chłopaków niejaki Zbigniew Chudziński, wpadł do rzeczki, która jest obecnie dość głęboka. Widząc to nieszczęście, inni towarzysze tonącego wszczęli alarm. Ale najmłodszy z nich 4 1/2 letni zuch — Marjan Sobociński,

nie stracił przytomności, lecz z namiętnością własnego życia wszedł do wody i uchwyciwszy jedną ręką za brzeg, drugą podał tonącemu chłopcu. W ten sposób wyratował swego towarzysza. Rodzice małego bohatera winni być dumni ze swego syna. Zapewne wyrosnie on na dzielnego i odważnego obywatela swej Ojczyzny.

Dwa lata pracy w obronie przeciwgazowej!

Dziś 15-go maja dwa lata od chwili, kiedy po raz pierwszy w prasie polskiej była poruszona sprawa obrony przeciwgazowej. — Uczynił to p. poseł Władysław Rabski, a uczynił to na tej zasadzie, że obecnie wojuje nietylko wojsko i rząd, lecz cały naród. Dzięki zaś samolotom, które szybują na godzinę do 400 km. i gazom trującym, które niszczą na swej drodze wszystko żyjące i rosnące, cały kraj w ciągu paru godzin może być pokryty trucizną, większe miasta i ośrodki przemysłowe zniszczone, praca normalna sparaliżowana i naród nie będzie zdolny do należytej obrony.

Słowem państwo, które nie będzie miało wszystkich środków walki współczesnej, w krótkim czasie ulegnie państwu, zaopatrzonemu w te środki.

Ta świadomość jeszcze nie przenikła całkowicie w szerokie warstwy narodu polskiego, jeszcze naród polski nie zastanawia się nad obroną swego państwa, jak inne narody to czynią. Nasza literatura traktująca o nowych środkach wojny współczesnej, jest niezmiernie uboga i w porównaniu z literaturą światową w tym ikerunku jest tak nikła, że ginie w niej niepostrzeżenie.

Lecz ziarno, rzucone przed dwoma laty, kiełkuje coraz bujniej, powstał Komitet Obrony Przeciwgazowej i Liga Obrony Powietrznej, powstają inne instytucje społeczne, mające zadaniem pomnażać środki obrony państwa.

Komitet Obrony Przeciwgazowej pokrył cały kraj siecią swych oddziałów, których liczba sięga do 90. Niema w Polsce większego miasta z wyjątkiem Lwowa, Krakowa i Stanisławowa, gdzieby nie było oddziałów Komitetu Obrony Przeciwgazowej. Przedstawiciele Komitetu wygłosili w różnych miastach do 120 odczytów.

Materiałne skutki tej pracy przedstawiają się w sposób następujący: od chwili rozpoczęcia pracy na 1-go maja rb. wpłynęło 105 tysięcy zł., wydano 90.622 zł. 90 gr., zostało w kasie na 1 maja 14.377 zł. 10 gr. 50 funtów sterlingów, 1 dol. 2 rb. 40 kop. sr., 20 zł. w bonach, 20 zł. w pożyczce złotej i 3 obrączki złote.

Wykonano następujące roboty: 1) Tereny pod budowę Instytutu Gazoznawczego do 6 morgów przestroni ogrodzono plotem ze słupów betonowych i drutu kolczaste-go Słupy w liczbie 500 sztuk otrzymano bezpłatnie, a drut o 50 proc. niżej ceny rynkowej; 2) Postawiono dom administracyjny; 3) Kupiono i zwieziono na miejsce budowy 120000 sztuk cegły i 90 ton żelaza betonowego; 4) Przygotowano szczegółowe plany pod budowę Instytutu i rozpoczęto budowę własnej bocznicy kolejowej do 400 m. długości, plan bocznicy zrobiono bezpłatnie (mż. A. Przybylski). Cały materiał: szyny, podkłady i materiały łącznikowe wypożyczono na parę lat też bezpłatnie, budowa kolei będzie wykonana również bezpłatnie. Oprócz tego umebelowanie na dwa pokoje biurowe (firma „Blok Brun” i firma „Pacific”) i maszynę do pisania (firma Gerlach-Komitet otrzymał bezpłatnie.

Budowa Instytutu może być rozpoczęta wkrótce, o ile środki pieniężne na to pozwolą, los Instytutu należy do ofiarności społeczeństwa.

Żeby idee Obrony Przeciwgazowej spopularyzować w szerokich sferach narodu i obrazowo przedstawić każdemu, jak wygląda walka gazowa oraz jakie są środki obrony, Komitet Obrony Przeciwgazowej organizuje Wystawę, która będzie urządzona od 1. do 15 czerwca w Klubie Urzędników Państwowych (Ncwj Świat 67).

Tam będzie pokazany historyczny rozwój walki gazowej i będą uwidocznione wszystkie istniejące obecnie środki obrony przeciw gazowej, jak wygląda walka gazowa i jak się ją prowadzi. Tam między innymi dowie się społeczeństwo polskie, że wojsko nasze po raz pierwszy spotkało się z gazami trującymi... 1241 r. pod Lignicą na Śląsku podczas walki Henryka Polbożnego z tatarami.

Dziś, zamykając dwuletni okres pracy, Komitet Obrony Przeciwgazowej składa szczerze Bóg zapłać wszystkim tym, którzy przyczynili się do szczytowania idei obrony przeciwgazowej i pomnażania środków materialnych.

Prezes (—) Jan Zagłeniczny, Wice-prezes (—) Płk. A. Małyżko.

Popierajcie Instytut Przeciwgazowy

Węgiel górnośl. 1. kl. Drzewo-szczapy, Okraglaki i rabane. poleca po cenach n'żkich J. Raniszewski i J. Dygalski. Skład opału Toruń-Mokre, Grudziądzka 95. Defal! Telefon 387.

Wodociągi, łazienki i urządzenie klozetów, centralne ogrzewania, pompy, studnie wykonuje i naprawia Fr. Strehlau Toruń przedśborstwo instalacyjno-błacharsk. Rablańska 4-Tel. 188

Stolek dziełcecy, rozkładany (może być wózek) do sprzedania. Wiadomość ul. Krasieńskiego Nr. 50 parter na lewo.

2 agentów dzielnych do działu ogniowego może się zaraz zgłosić ul. św. Katarzyny 3 II l.

Domowy nauczyciel (ka) potrzebny natychmiast do 7-letniego chłopca. Zgłoszenia pod „Rutynowany” do Administracji „Expressu Pomorskiego”.

Rucharka pierwszorządna z dobrmi świadectwami może się zgłosić natychmiast lub od 1-go czerwca br. w Hotelu „Trzech Koron”.

Herolda atramenty, tusze, gumy biurowe, farby do stempli etc. polecam po cenie ściśle fabrycznej ul. Sienkiewicza 3 parter

Czytajcie „Express” Ekspedycja Władysław Kowalski Toruń, św. Jerzego 66 Tel. 191 najtaniej i najszybciej załatwia wszelkie czynności, wchodzące w zakres spedytorstwa. Szybko i tania.

Węgiel drzewo-rabane i szczapy oddaje na dogodnych warunkach z zwózką do domu J. Ikiert Składnica: Podmurna 20 obok Starostwa

Otwarcie łazienek!! Zawiadamiam Szanowną Publiczność, iż od dziś, t. j. dn. 23 maja br. czynne będą łazienki, położone na lewym brzegu Wisły, obok przystanku przewozow. Kursa pływackie Blizsze wiadomości u właściciela. Jan Rutkowski

Willa 8 pokoi, 2 kuchnie, elektryczne światło, 17 morgów sadu owocowego przy st. kolejowej pod Grudziądzem do sprzedania. Cena 14000 złotych. Wiadom.: Grudziądz, plac 23 stycznia 11 A. Wysocki.

Najtańsze źródło zakupów Hurtownia kolonialna JAN SOKAL TORUŃ Tel. 433 Stary Rynek Nr. 15 Tel. 433

Składajcie ofiary na cele Pomorskiej Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Ceny prenumeraty: Miejsce 2,50 zł. z odnośnikiem lub zamiejscowe 2,75 zł., zagranicą 4,00 zł. Ceny ogłoszeń: W tekście specjalne 15 gr. milimetr, zwykłe 10 gr. milimetr. Drobne ogłoszenia 6 gr. za wyraz. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia zagraniczne i tabelaryczne o 50% drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Administracja otwarta od 9-ej do 1-ej i od 3-ej do 6-ej. Redakcja od 430 do 6-ej. Wydawca: WŁADYSŁAW BŁOŃSKI. Drukarnia Robotnicza W. Pawlak i S-ka w Toruniu. Redaktor odp.: ALEKSANDER KWIATKOWSKI.